

Miron Wolny

Fragment przekazu Fabiusza Piktora w dziele Polibiusza

Echa Przeszłości 5, 11-23

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

Miron Wolny

Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych
UWM w Olsztynie

FRAGMENT PRZEKAZU FABIUSZA PIKTORA W DZIELE POLIBIUSZA (III, 8, 1-8)*

Jednym z istotniejszych walorów dzieła Polibiusza jest krytyczne podejście historyka greckiego do wykorzystywanej przez siebie bazy źródłowej.¹ Wśród licznych odniesień do dorobku innych autorów znajduje się również Fabiusz Piktora. Przekaz tego pisarza nie przetrwał jednak do czasów obecnych. Problematiczną kwestią jest już sam tytuł zaginionego dzieła: *Fabi Pictoris Graeci annales*, który w pełnym brzmieniu przytacza wyłącznie Cyceron.² Natomiast charakterystyka dokonań Fabiusza opiera się jedynie na fragmentarycznych relacjach zachowanych w innych źródłach, jak chociażby *Ab urbe condita* Liwiusza.³ Trudno orzec, na ile wierna jest ta wtórność, lub ile przypisała Fabiuszowi inwencja jego komentatorów. Nie można także rozstrzygnąć, czy prorzymsko nastawieni autorzy nie rozwijali jeszcze bardziej, penygirycznej względem Rzymu, koncepcji historii Fabiusza albo, czy okrajając jego tekst, nie usiłowali uczynić przekazu bardziej przystosowanym dla ducha swoich czasów. Jednak w tej materii cechuje Polibiusza na ogół wyjątkowa

* W tekście użyto następujących skrótów: AS – *Ancient Society*; ANRW – *Aufstieg und Niedergang der römischen Welt*; CAH (CAH 2) – *Cambridge Ancient History*; CPh – *Classical Philology*; DNP – *Der Neue Pauly*; RE – *Realencyclopädie der classischen Altertumwissenschaft*; RhM – *Rheinisches Museum*.

¹ K. Ziegler, *Polybios*, RE 2, 21, Stuttgart 1952, kol. 1560-1564; F. W. Walbank, *Polybios*, Berkeley – Los Angeles – London 1997, s. 47; B. Dreyer, *Polybios*, DNP 10, Stuttgart 2001, kol. 46.

² Cic., *De div.*, I, 21, 43.

³ A. Vollmer, *Die Quellen der dritten Dekade des Livius*, 1881, s. 1 in.; A. Klotz, *Livius*, RE 30, Stuttgart 1927, kol. 842-843; W. Aly, *Titus Livius*, Frankfurt am Main 1938, s. 33; T. J. Luce, *Livy. The Composition of His History*, Princeton 1977, s. 161-163; U. W. Scholz, *Fabius Pictor*, DNP 4, Stuttgart 1998, kol. 373-374.

wręcz rzetelność. Pisarstwo historyka z Megalopolis, wyrastające na podbudowie znakomitych wzorców greckich, przede wszystkim Tukidydesa, także i dzisiaj cieszy się największym zaufaniem badaczy. Wykorzystane w jego relacji odniesienia do dorobku innych autorów pojawiają się zazwyczaj wtedy, gdy jest to nieodzowne dla toku jego wywodu podporządkowanego pragmatycznym celom historii.⁴ Historyk z Megalopolis poszukiwał prawdy, stąd w antagonizmie rzymsko-kartagińskim starał się zważyć racje zarówno jednej, jak i drugiej strony konfliktu. Czy jednak mimo to pozostał on w pełni obiektywny?

Fragment przekazu Fabiusza Piktora, który zacytował w swojej relacji Polibiusz⁵, wydaje się spełniać dwojaką rolę. Informuje bowiem o wewnątrz kartagińskich stosunkach politycznych z czasów następców Hamilkara Barkasa, a także staje się przyczynkiem do dyskusji na temat genezy drugiej wojny punickiej. Obydwa te zagadnienia ściśle łączą się ze sobą.

Jak udowodnił F. W. Walbank, Fabiusz wyróżnił dwie zasadnicze przyczyny konfliktu kartagińsko – rzymskiego, w których odzwierciedla się problem wewnętrznych relacji w państwie punickim. Pierwszą i bezpośrednią przyczyną wojny miał być napad i brutalne złupienia miasta Sagunt przez Hannibala. Drugą natomiast stanowiły *πλεονεξία και φιλαρχία* Hazdrubala, które to w sensie politycznym sytuowały jego rządy jako niezależne od senatu kartagińskiego. Hannibal zatem jako kontynuator koncepcji Hazdrubala, wedle przekazu Fabiusza stawał się, w sensie prawnym, jedynym odpowiedzialnym za wybuch wojny w roku 218 p.n.e.⁶ Informacja, jakoby Hazdrubal próbował dokonać przewrotu w Kartaginie usiłując obalić afrykańską władzę, mogła powstać, jak sugeruje H. H. Scullard, na podbudowie historycznych wydarzeń związanych ze słynnym powstaniem libijskim. Co do tego, że w tekście zamieszczonym przez Polibiusza chodzi o odebranie władzy, nie ma większych wątpliwości. F. W. Walbank zgodził się z zaproponowaną przez Schweighaeusera translacją, w której *την δυναστείαν ἀναλαμβάνειν* została przetłumaczona jako *adire imperium*. Jest to zdaniem Walbanka lepsze przełożenie tego passusu, niż propozycje Meltzera i Pattona oraz wcześniejsza translacja Schweighaeusera, które to badacz brytyjski przywołuje jako: *having acquired a great empire, dominion*.⁷ W opinii H. H. Scullarda jest jednak wątpliwe, aby Hazdrubal rzeczywiście wystąpił przeciw rządowi w afrykańskiej Kartaginie. Przywołana przez Walbanka i Scullarda hipoteza E. Täublera, jakoby w trakcie

⁴ X. Παπαμορφου, *Αι φιλοσοφικα και παιδαγωγικα δοξασια του Πολυβιου*, Αθηνησιν 1898, s. 1 in.; T. J. Luce, *The Greek Historians*, New York 1997, s. 130; F. W. Walbank, *Polybius*, s. 66 in.

⁵ Pol., III, 8, 1-9.

⁶ W. Hoffmann, *Livius und der Zweite Punische Krieg*, Berlin 1942, s. 13; F. W. Walbank, *A Historical Commentary on Polybius*, Oxford 1957, s. 310.

⁷ F. W. Walbank, *Commentary*, s. 311.

wojny najemników Hazdrubal chciał zachować władzę (*στρατηγία*) w Afryce, w istocie nie wydaje się być przekonująca.⁸ Jako dosyć istotne jawi się natomiast wskazanie Walbanka, który w niniejszym przekazie dostrzega reminiscencje pochodzące z dzieła Diodora Sycylijskiego.⁹

Inną z kolei kwestią jest fakt, że Hazdrubal istotnie cieszył się na Półwyspie Iberyjskim sporym autorytetem. G. i C. Charles-Picard, słusznie zwrócili uwagę na symboliczne znaczenie Carthago Nova. Jednakże doszukiwanie się w tym akcie informacji o próbie zlikwidowania przez Hazdrubala kartagińskiej supremacji jest, moim zdaniem, wnioskowaniem zbyt daleko idącym.¹⁰ Fakt, że Hazdrubal przedstawiał się na monetach z diademem na głowie nie świadczy jeszcze o tym, że zamierzał stać się władcą udzielnym. Przyczyn takiego postępowania należałoby przede wszystkim upatrywać w konsolidacyjnej polityce społecznej tego wodza. To w oczach ludów Hiszpanii Hazdrubal miał być niezależnym wodzem, natomiast w sensie polityki śródziemnomorskiej na pewno tak nie było. Wzmocnienie prestiżu tego władcy tworzyło stabilne zaplecze hiszpańskie, z którego swój atak na Italię rozwinął Hannibal.

Pokojowa natura następcy Hamilkara jest dobrze utrwalona w tradycji; przemawiają za tym, na co zwrócił uwagę Walbank, informacje Liwiusza i Diodora. Ponadto, idąc za wskazaniem W. Hoffmanna i P. Barceló, należy zaznaczyć, iż współczesne badania również nie podważają tej kwestii.¹¹ Istotnie zatem Hazdrubal stworzył na Półwyspie Iberyjskim prawdziwe imperium, które swoją egzystencję zawdzięczało działaniom dyplomatycznym. Konkretne jednak potwierdzenie dla tego założenia znajdujemy w polityce zewnętrznej Hazdrubala, która doprowadziła do zawarcia w roku 226 p.n.e. traktatu z Rzymem.¹²

⁸ E. Täubler, *Vorgesuchte des zweiten punischen Krieges*, Berlin 1921, s. 32 in.; H. H. Scullard, *The Carthaginians in Spain*, CAH 2 VIII (Rome and the Mediterranean to 133 B. C.), ed. A. E. Astin, F. W. Walbank, M. W. Federiksen, R. M. Ogilvie, Cambridge 1989, s. 27.

⁹ Diod., XXV, 10, 3; F. W. Walbank, *Commentary*, s. 311.

¹⁰ G. i C. Charles-Picard, *Życie codzienne w Kartaginie w czasach Hannibala*, Warszawa 1962, s. 160.

¹¹ F. W. Walbank, *Commentary*, s. 310-311; W. Hoffmann, *Karthagos Kampf im die Vorherrschaft im Mittelmeer*, ANRW I.1, Berlin 1972, s. 357; H. H. Scullard, *The Carthaginians in Spain*, s. 28-31; P. Barceló, *Hannibal*, München 1998, s. 26-33, por. L. M. Gunther, *Hasdrubal*, DNP 5, Stuttgart 1998, kol. 172.

¹² Układ z roku 226 p.n.e. stanowi jeden z kluczowych punktów prawnego aspektu wybuchu wojny. Ustalał on bowiem rozgraniczenie rzymskiej i kartagińskiej strefy wpływów, w oparciu o naturalną barierę na rzece Ebro. Tekst Polibiusza (III, 29) będący w zasadzie najmocniejszym punktem oparcia dla badaczy – interpretatorów greckich *passusów*, stanowił pole do popisu dla rozlicznych teorii. Stąd literatura tego problemu jest bardzo obszerna. Ograniczę się zatem do podania kilku przykładów: A. B. Drachmann, *Sagunt und die Ebro-Grenze in den Verhandlungen zwischen Rom und Karthago 220-218*, København 1920; W. Kolbe, *Die Kriegsschuldfrage von 218 v. Chr. Geb.*, Heidelberg 1934; L. Wickert, *Zu den Karthagoerträgen*, Klio 31, Leipzig 1938, s. 1-16; F. Hampl, *Vorgeschichte des Ersten und Zweiten Punischen Krieges*, ANRW 1, 1, Berlin 1972, s. 434.

W obliczu powyższego jest sprawą oczywistą, że komentowany fragment przekazu Fabiusza Piktora od dawna był dla badaczy kwestią wysoce kontrowersyjną. Dla G. De Sanctisa historyczność tego fragmentu słusznie wydała się mocno podejrzana. Dociekając podstaw niniejszej relacji włoski badacz zwrócił uwagę, że powstanie takiego przedstawienia mogło być skutkiem propagandowej działalności stronnictwa anty-barkidyjskiego, które po zakończeniu drugiej wojny punickiej starało się ciężarem odpowiedzialności za jej wybuch obarczyć Hannibala i jego poprzedników.¹³ Uwaga B. L. Halwarda wskazująca na rzymską propagandę wojenną w sposób oczywisty rozwija powyższą teorię.¹⁴ Trudno także w tym wypadku oprzeć się przekładaniu całościowego obrazu wątpliwej prawdomówności Fabiusza Piktora¹⁵ na tę węzłową kwestię drugiej wojny punickiej. Mimo iż przeprowadzono w nauce próby restytucji niniejszego fragmentu autora *graeci annales*, F. W. Walbank zakwestionował solidnie argumentowaną teorię M. Gelzera. Ponadto badacz brytyjski zauważył, że wersja o samodzielnym, niezależnym od senatu kartagińskiego, działaniu Hannibala nie jest poparta przez tradycję annalistyczną.¹⁶

Wobec powyższego odrzucenie przywołanego przez Polibiusza fragmentu przekazu Fabiusza Piktora, jako w ogólnej wymowie – ahistorycznego jest podejściem naukowo ugruntowanym i nie budzącym większych zastrzeżeń. Należałoby jednak zastanowić się nad celem przywołania tej informacji w dziele Polibiusza.¹⁷ Moim zdaniem intencja historyka z Megalopolis, który zamieś-

W roku 1953 za sprawą J. Carcopino dokonał się przełom w badaniach nad zagadnieniem układu. Zamiast dotychczasowo uwzględnianej rzeki Ebro (Hiberus), badacz francuski uznał za właściwą granicę na rzece Iberus Południowy (Jucar). Zob. G. i C. Charles-Picard, *Życie codzienne w Kartaginie w czasach Hannibala*, Warszawa 1962, s. 143 i 210, p. 57; P. Pédech, *La méthode historique de Polybe*, Paris 1964, s. 180 in. Tym samym zmieniło się zupełnie położenie Saguntu; w tej konfiguracji napaść Hannibala na to miasto była całkowicie bezprawna. K. Christ, *Probleme um Hannibal*, w: *Hannibal*, wyd. K. Christ, Darmstadt 1974, s. 21, zgłosił poważne zastrzeżenia co do takiego rozwiązania (por. dyskusja zamieszczona w komentarzu krytycznym: U. Händl-Sagawe, *Der Beginn des 2. Punischen Krieges. Ein historisch-kritischer Kommentar zu Livius Buch 21*, München 1995, s. 55 in.; A. Giovannini, *Le droit fécial et la declaration de guerre de Rome á Carthage en 218 avant J.-C.*, *Atheneum* 88, 2000, s. 102). Moim zdaniem ta elegancka i w sensie prawnym wygodna koncepcja J. Carcopino, nie jest właściwa. Wczesniejsze interpretacje ukazują bowiem sukces zabiegów dyplomatycznych Hazdrubala i jego pokojową politykę. Nie mam co do tego najmniejszych wątpliwości.

¹³ G. De Sanctis, *Storia dei Romani*, vol. III, 2, Torino 1917, s. 2.

¹⁴ B. L. Halward, *Hannibal's Invasion of Italy*, CAH (Rome and the Mediterranean 218 – 133 B. C.), ed. A. S. Cook, F. E. Adcock, M. P. Charleworth, Cambridge 1930, s. 31.

¹⁵ A. Ziółkowski, *Rzym ostatnich królów*, Xenia Posnaniensia, pod red. K. Ilskiego, L. Mrozewicza, M. Musielak, Wykład VIII, Poznań 1999, s. 9.

¹⁶ M. Gelzer, *Römische Politik bei Fabius Pictor*, *Hermes* 68, 1933, s. 157-158; F. W. Walbank, *Commentary*, s. 311.

¹⁷ To, że historyk grecki pisze, iż wprowadził niniejszy fragment, aby zmusić czytelnika do spojrzenia na napisany tekst bez sugerowania się, kto jest jego autorem, stanowi tylko jeden z celów niniejszej prezentacji, który w odniesieniu do poruszanej przeze mnie problematyki ma znaczenie drugorzędne.

cił ten fragment relacji, jest oczywista. Pisarz chciał bowiem za jego pomocą zasugerować spór pomiędzy kartagińskimi ośrodkami władzy politycznej. Wydaje się być rzeczą nie budzącą zasadniczych wątpliwości, że na początku rzymsko-punickiego konfliktu istniał jakiś antagonizm pomiędzy kartagińskimi ośrodkami władzy. Potwierdzenie dla tej teorii znajdujemy w rekonstrukcji wydarzeń dotyczących sytuacji, która nastąpiła po bitwie nad Jeziorem Trazymeńskim. Hannibal miał bowiem wyprawić drogą morską posłów do Kartaginy z wiadomością o zachodzących wypadkach. Od tego momentu Kartagińczycy mieli popierać już sprawy wojny z Rzymem.¹⁸ Ta informacja, którą N. A. Maszkin uznał za historyczną,¹⁹ oczywiście przejawia pewien stan rzeczy, ale stanowi moim zdaniem – swoisty *baiser Lamourette*. Nieprzychylna dotąd część oligarchii kartagińskiej, widząc pomyślne wyniki italskiej kampanii Hannibala, złagodziła swój kurs, odzegnując się od udzielania poparcia Barkidom. Jest to o tyle ważne wskazanie, iż bitwa nad Jeziorem Trazymeńskim stanowiłaby, w takim układzie, uwieńczenie pewnego etapu napięcia w stosunkach wewnętrznych w łonie kartagińskich ośrodków władzy. Wstępną cezurą czasową dla sporu pomiędzy władzą w Afryce a dowództwem wojskowym w Hiszpanii miałyby być śmierć Hazdrubala w 221 roku p.n.e., która w opinii P. Barceló stworzyła kłopotliwą sytuację dla zwolenników Barkidów, albo przynajmniej – jak zauważył H. Bengston – otworzyła nowy okres w dziejach iberyjskiej władzy Barkidów.²⁰ Jakby nie było, dla moich dalszych rozważań kwestią najistotniejszą jest fakt, że to właśnie początek wojny (do klęski Rzymian w bitwie trazymeńskiej) zbiegał się ze wspomnianymi rozdźwiękami. Poprzez rozwinięcie dyskusji wokół zacytowanego urywka przekazu Fabiusza, historyk grecki unaoczniał bardzo istotną kwestię, mianowicie dwie, występujące w historiografii antycznej, koncepcje sporu pomiędzy kartagińskimi ośrodkami władzy.

Pierwsza z nich ulegała anty-barkidyjskiej propagandzie i przedstawiała Hannibala jako awanturnika, co *de facto* sprowadzało się do uznania go, jak już powiedziałem, za jedyne winnego w śródziemnomorskim konflikcie.²¹

¹⁸ Pol., III, 87, 5: *ἐφ' οἷς ἀκούσαντες μεγαλείως ἐχάρησαν οἱ Καρχηδόνιοι καὶ πολλὴν ἐποιούντο σπουδὴν καὶ πρόνοιαν ὥστερ τοῦ κατὰ πάντα τρόπου ἐπικουρεῖν καὶ τοῖς ἐν Ἰταλίᾳ καὶ τοῖς ἐν Ἰβηρίᾳ πράγμασι.*

¹⁹ N. A. Maszkin, *Poslednij bek puniheskogo Karfagena*, Vestnik Drevnej Istorii 2(28), Moskwa 1949, s. 46.

²⁰ H. Bengston, *Grundriss der römischen Geschichte mit quellenkunde*, vol. 1 (*Republik und Kaiserzeit bis 284 v. Chr.*), München 1970, s. 93; P. Barceló, *Hannibal*, s. 33: *Nach dem Tod des Hasdrubal war die Stellung Barkidenanhänger in Karthago prekär geworden.*

²¹ Takie ujęcie mogło w pewnym sensie być wygodne dla samego Hannibala. Uwaga Neposa (*Hann.*, 1, 2): *quod nisi domi civium suorum invidia debilitatus esset*, wskazuje na próbę tłumaczenia klęski Kartagińczyka w Italii, gdzie wykrwawił się on, podobnie jak jeden z jego mistrzów Pyrrus

Pomijając polityczną korzyść (oczyszczenia na arenie międzynarodowej z zarzutów o rozpętanie wojny), jaką odnosiła strona kartagińska z upowszechnienia tej propagandy po wygnaniu Hannibala, również strona rzymska musiała uznać tę tendencję za wygodną. W panegirycznych przedstawieniach historiograficznych ukazywano bowiem sytuację wojny sprawiedliwej (*bellum iustum*), czyli męstwa Rzymian broniących swojego państwa przed nieuzasadnionym atakiem. Przekaz Fabiusza Piktora musiał stanowić doskonałą podstawę dla rozwoju tej kategorii pisarstwa. Nieco zmodyfikowane echa wspomnianej koncepcji znajdujemy także w relacji Appiana. Historyk z Aleksandrii pisze tam, że oligarchowie kartagińscy – wrogowie rodziny Barkidów mieli niepokoić procesami przedstawicieli tego klanu, z Hamilkarem i Hazdrubalem na czele. Hannibal, który podejrzewał, że wkrótce także i on stanie się obiektem politycznych napaści, był jednak lekceważony przez oligarchów jako człowiek zbyt młody. Ta podrażniona ambicja miała skłonić Barkidę do rozpętania wojny, która pogrążając kartagińską ojczyznę w chaosie, jemu samemu mogłaby zapewnić bezpieczeństwo.²²

Druga koncepcja, której wyrazicielem staje się Polibiusz jest w swojej istocie poglądem dążącym do przedstawienia całego organizmu państwa kartagińskiego jako wrogiemu Rzymowi.²³ W takim ujęciu niniejszych kwestii wydaje się, iż to właśnie ona stanowi drogę, po której możemy przybliżyć się do poznania najbardziej prawdopodobnego stanu rzeczy. Sprawa jednak komplikuje się gdy pod uwagę weźmiemy zniszczenie Kartaginy w roku 146 p.n.e., a więc wydarzenie współczesne Polibiuszowi. Czy zatem nie jest tak, że w lansowanej przez historyka z Megalopolis koncepcji współpracy pomiędzy afrykańskim ośrodkiem władzy punickiej, a iberyjskim wodzostwem Barkidów występuje próba obrony rzymskiego zniszczenia Kartaginy. Jakkolwiek, biorąc pod uwagę wszystkie przywołane wskazania z przekazu Polibiusza – odpowiedzialność za drugą wojnę punicką ciążyłaby również na rdzennej Kartaginie położonej w Afryce Północnej. Faktem jest, że chociaż komentowane sekwencje dzieła historyka z Megalopolis napisał jeszcze przed zniszczeniem Kartaginy, to nie może być wykluczane również i to, że później dokonywane były przez niego jeszcze jakieś zmiany.²⁴ Ponadto, zieglerowska koncepcja

(Liv., XXXV, 14; P. Lévêque, *Pyrrhos*, Paris 1957, s. 654), poprzez przewlekanie się konfliktu, a nie barak pomocy ze strony macierzy.

²² App., *Hann.*, 3.

²³ Historyk z Megalopolis wyraźnie daje do zrozumienia, że pomiędzy politycznym trzonem afrykańskiej macierzy punickiego państwa a iberyjskim władztwem Barkidów współpraca układała się pomyślnie. Por. Pol., III, 34, 7; 35, 1.

²⁴ Walbank stoi na stanowisku, że zniszczenie Kartaginy miało wiązać się z mieszanymi uczuciami jakiego doznały osoby z kręgu Scypiona (w tym także Polibiusz). Zob. F. W. Walbank, *Polybius*, s. 11.

editio posthuma, chociaż nie zawsze akceptowana, moim zdaniem, także nie może być wykluczona.²⁵

Co ciekawe u Appiana również i to, mówiące o współpracy, ujęcie znalazło swoje odbicie. Stoi to w jawnej sprzeczności z komentowanymi powyżej fragmentami relacji tego pisarza. Kluczem do rozwiązania tej oczywistej niekonsekwencji historyka z Aleksandrii jest wskazanie A. Klotza, mówiące o wybiórczym potraktowaniu i swoistej kumulacji źródeł wykorzystanych przez Appiana dla tych fragmentów dzieła.²⁶ W tym konkretnym wypadku, sądzę iż można u Egipcjanina dopatrywać się reminiscencji z dzieła Polibiusza.

Z chwilą gdy pojawia się teoretyczna możliwość powstania podejrzeń o *ψεύδος* względem Polibiusza, problem ustalenia wewnątrz kartagińskich relacji jawi się jako jeszcze bardziej złożony. Oczywiście wydaje się nie podlegać najmniejszej wątpliwości, że skoro wystąpiły jakieś konflikty, to stanowiły one tarcia, które w istocie nie wpływały na zmiany kierunku politycznego Kartaginy. Twierdzenie to wynika z recepcji prostych faktów historycznych, wśród których najdobitniej przemawia wysłanie Tyberiusza Semproniusza Longusa przeciwko Afryce w roku 218 p.n.e.²⁷ Chociaż, jak wiadomo, kampania ta nie zakończyła się zgodnie z planem, to adwersarzem rzymskiego konsula na południu była flota kartagińska, która nie miała nic wspólnego z zarządem barkidyjskim. To z miejsca przekreśla teorię o prywatnym charakterze wojny hannibalskiej.

Uczeni od dawna zwracali uwagę na problem „gniewu Barkidów” (w nauce angielskiej: *wrath of the Barcidas*) jako jednej z przyczyn konfliktu. To zagadnienie wydaje się również być istotne, jeżeli pod uwagę weźmiemy wewnątrz kartagińskie relacje. „Gniew Barkidów” wywodził się z zemsty za krzywdę, jakiej doznało państwo punickie zarówno w wyniku pokoju 241 roku p. n. e., jak i w późniejszych akcjach. Zarówno Polibiusz jak i Liwiusz wyraźnie dają to do zrozumienia kiedy w swoich relacjach zamieszczają przemówienia kartagińskiego wodza wygłoszone do żołnierzy przed pierwszym starciem w Italii.²⁸ Gniew Barkidów cementował zatem relacje z afrykańską macierzą, potwierdzał wspólnotę interesów. Jak zauważył

²⁵ K. Ziegler, *Polybios*, kol. 1572 in., *contra*: S. Hammer we wstępie do polskiej edycji tekstu Polibiusza. Zob. Polibiusz, *Dzieje*, t. 1, tłum., wstęp, kom. S. Hammer, Wrocław 1957, s. XIX.

²⁶ App., *Iber.*, 10, *Hann.*, 3; A. Klotz, *Appians Darstellung des Zweiten Punischen Krieges*, Paderborn 1936, s. 18-19; L. M. Günther, *Hannibal*, DNP 5, Stuttgart 1998, kol. 153.

²⁷ Istotne znaczenie mają tutaj proporcje militarne. Na temat sił Semproniusza w tej kampanii zob. A. Klotz, *Die römische Wehrmacht im 2. punischen Kriege*, Philologus, 48,1, Leipzig 1933, s. 44-45.

²⁸ M. Wolny, *Pierwsze starcie armii Hannibala z Rzymianami w okolicach rzeki Ticinus w roku 218 p.n.e. Strategiczne i taktyczne znaczenie bitwy*, DO – SO – MO Fascicula Mycenologica Polona 3 (Mykenologia i Kultura Antyczna), pod. red. S. Sharypkina, Olsztyn 2001, s. 82.

G. V. Sumner w nauce pojawiły się teorie wedle których Fabiusz Piktora miał nie posiadać wiedzy na temat przysięgi Hannibala, jednej z immanentnych części „gniewu Barkidów”.²⁹ Teoria ta opiera się na argumentach, wedle którego droga recepcji informacji o niniejszym akcie religijnym zaczynała się od wydarzeń związanych z wizytą Hannibala na dworze Antiocha III.³⁰ Zatem Fabiusz Piktora nie posiadałby o przysiędze żadnej wiedzy. Osobiście nie zgadzam się z takim rozwiązaniem.³¹ Już bowiem H. Nissen zauważył, że niebagatelny wpływ na pisarską działalność Fabiusza Piktora miała funkcja kapłańska, którą sprawował on obok innych, licznych godności.³² Mógł zatem świadomie pominąć tę historię, uznając ją za anty rzymską propagandę opowiedzianą ustami Silenosa albo też mógł dopowiedzieć do niej swoją własną wersję z kategorii tych niesamowitości, jakimi Polibiusz pogardzał. Jest sprawą nie ulegającą dyskusji, że historyk z Megalopolis znając dokładnie dzieło Fabiusza dokonał selekcji przekazywanych przez niego informacji. Istotnego, wręcz symbolicznego znaczenia nabiera również to, że przysięga Hannibala miała mieć miejsce jeszcze w Afryce Północnej a została złożona w przededniu wyprawy Hamilkara i jego syna do Gades (237 p.n.e.). Bóstwa, w obliczu których przysięgał Hannibal, wyraźnie wskazują na łączność z tradycją fenicką.³³ Ten fakt również wskazuje zatem na jedności Kartaginy

Wskazanie U. Kahrstedta na społeczne podłoże rozdźwięków pomiędzy kartagińskimi ośrodkami władzy (gdzie na masach kartagińskich opierała się miała władza Barkidów, a ugrupowanie Hannona bazowało na wąskiej grupie arystokracji), chociaż uproszczone, wydaje się w jakimś sensie odkrywać słuszną drogę do zrozumienia wewnątrz kartagińskiego konfliktu. Wiadomo, że Kartagina rozwijała się dwutorowo; znakomite warunki klimatyczne antycznej Hiszpanii sprzyjały, jak to wykazał A. Arribas, rozwojowi gospodarczemu, tej gałęzi punickiego państwa.³⁴ Taka sytuacja stwarzała zaplecze do wojny z Rzymem. Badacze od dawna wysuwali teorię, iż Hiszpania nie była dla Kartagińczyków celem samym w sobie, że za postępowaniem Barkidów na

²⁹ G. V. Sumner, *Rome, Spain and the Outbreak of the Second Punic War*, Latomus 21, 1972, s. 470-471.

³⁰ Pol., III, 10, 7-12, 7; Liv., XXXV, 19, 1-7; E. Badian, *Rome and Antiochus the Great: A study of could war*, CPh 54, 2, 1959, s. 81-88.

³¹ Nie ma pewności co do tego, że droga recepcji informacji o przysiędze rozpoczynała się właśnie od momentu intrygi dworskiej u Antiocha, a nie wcześniej.

³² H. Nissen, *Die Schlacht am Trasimenus*, RhM 22, 1867, s. 565.

³³ D. Harden, *The Phoenicians*, London 1963, s. 82 in.; E. Lipiński, *Panteon Karfagena*, Vestnik Drevnej Istorii 3 (202), Moskva 1992, s. 29 in.

³⁴ A. Arribas, *The Iberians*, London 1956, s. 36; L. G. De Valdeavellano, *Historia De Espana (I. De los orgines a la baja Edad Media)*, Madrid 1973, s. 153-156.

Półwyspie Iberyjskim krył się dobrze skalkulowany plan obejścia Rzymu od strony zachodnich kresów świata śródziemnomorskiego.³⁵

W dziele Liwiusza napotykamy również na informacje których zadanie wydaje się polegać na wprowadzeniu w problematykę relacji pomiędzy ośrodkami władzy w Kartaginie. Pojawia się postać Hannona – polityka kartagińskiego,³⁶ który w liwiańskiej relacji posiada arystokratyczne cechy bliskie ideałom polityków rzymskich. Ostrzegawcza funkcja Hannona, którą wystylizował Rzymianin w swoim dziele kojarzy się z podobną stylizacją jakiej dokonał on względem Q. Fabiusza Maksymusa. Ich senacka mądrość objawia się w świadomości kary, jaką za *ἵβρις* mogą ponieść bończuczni politycy czy wodzowie. To swoisty *leitmotiv* niektórych fragmentów antycznej literatury, upowszechniający się jeszcze przed Aischylosem.³⁷ Hannibal poniesie bowiem karę w roku 202 p.n.e. analogicznie jak zuchwały, nie oglądający się na rady senatu, Flaminiusz w roku 217 p.n.e.³⁸

Informacja Liwiusza mówiąca, że Hazdrubal przywołał do siebie Hannibala, mimo, iż ten nie osiągnął jeszcze wieku dojrzałego, co spowodowało podniesienie się głosów w senacie kartagińskim, stała się przyczynkiem do dyskusji; czy syn Hamilkara powrócił do Afryki po roku 237 p.n.e. W moim odczuciu trzeba dokonać nadinterpretacji tego fragmentu relacji Patawińczyka, żeby wyczytać taką sugestię.³⁹ Nauka uwikłana jest w karkołomne rozwiązania problemu, który praktycznie nie istnieje. Ten fragment przekazu Liwiusza należy odrzucić jako ahistoryczny z, co najmniej, dwóch powodów.

Po pierwsze użyte przez Liwiusza słowo *puberem* nakazuje zastanowić się czy informacja Patawińczyka jest poprawna w sensie chronologicznym. Jeżeli bowiem dziewięcioletni Hannibal miał wraz z ojcem udać się do Gades w roku 237 p.n.e., to w chwili śmierci Hamilkara miał około 17 lat. Wezwanie przez Hazdrubala miałoby nastąpić, jak sugerują M. Brożek i J. Wolski,⁴⁰ właśnie pomiędzy 229 a 221 rokiem p.n.e. Należy zaznaczyć, iż człowieka w wieku pomiędzy siedemnastym a dwudziestym czwartym a nawet dwudziestym

³⁵ J. Buchheister, *Hannibal's Zug über die Alpen*, Hamburg 1887, s. 24; U. Kahrstedt, s. 1-2; G. De Sanctis, *Hannibal und eine „Kriegsschuldfrage“ der Antike*, w: *Hannibal*, wyd. K. Christ, Darmstadt 1974, s. 120; S. Lancel, *Hannibal*, Warszawa 2001, s. 53.

³⁶ W. Lenschau, *Hanno*, RE 7, 2, Stuttgart 1912, kol. 2355-2357; L. M. Günther, *Hanno (der Große)*, DNP 5, Stuttgart 1998, kol. 156.

³⁷ K. Kumaniecki, *Historia kultury starożytnej Grecji i Rzymu*, Warszawa 1972, s. 174.

³⁸ P. G. Walsch, *Livy. His historical Aims and Methods*, Cambridge 1961, s. 68; M. Bonnefond-Coudry, *Le Sénat de la République Romaine. De la guerre d'Hannibal à Auguste: pratiques délibératives et prise de décision*, Paris 1989, s. 69.

³⁹ Liv., XXI, 3, 2: *hunc vixdum puberem Hasdrubal litteris ad se accersierat, actaque res etiam in senatu fuerat.*

⁴⁰ Liwiusz, *Ab urbe condita libri – Dzieje Rzymu od założenia miasta*, ks. XXI-XXVII, tłum., oprac., M. Brożek, kom. M. Brożek, J. Wolski, Wrocław 1974, s. 11, p. 13.

piątym rokiem życia trudno, w sensie biologicznym, nazwać niedojrzałym czy niedorosłym. Po drugie trudno wywnioskować motyw takiej podróży Hannibala. Według U. Händl-Sagawe, Liwiusz w swojej relacji podąża za wersją, która nakazuje Hannibalowi spędzić jakąś część młodocianego życia w Kartaginie, nie zaś w Iberii.⁴¹ Pomijając fakt, że w cytowanym zdaniu nie ma jakiegokolwiek wskazania na Afrykę – jako miejsca z którego Hannibal miałby zostać wezwany, to uważam, iż Liwiusz nie podąża za żadną relacją. Jest to jeszcze jedna z anegdot stanowiących stylistyczny ozdobnik dzieła Rzymianina.⁴² Chce on po prostu zasygnalizować zbliżenie pomiędzy Hazdrubalem a Hannibalem aby na tym tle ukazać rozdźwięk pomiędzy politycznym kursem Barkidów a stanowiskiem reprezentowanym przez oligarchię senacką w Kartaginie. Natomiast koronnym argumentem przeciwko historyczności cytowanej formuły Liwiusza są jednak wskazania źródłowe. U. Händl-Sagawe wyszczególniła sprzeczność komentowanej informacji z innymi fragmentami tekstu Liwiusza gdzie wskazuje on, iż Barkida swoje młodociane lata spędził na Półwyspie Iberyjskim, a w Afryce pojawił się dopiero pod koniec drugiej wojny punickiej.⁴³

Wracając jednak do literackiej funkcji cytowanego zdania należy zaznaczyć, że pojawia się ono nie przypadkowo, służy bowiem wprowadzeniu w problematykę przemówienia Hannona, które miało być skierowane przeciwko Barkidom. W tym wypadku należy poszukiwać wzorców Liwiusza. W niniejszym fragmencie pojawiają się wątki, które możnaby próbować synchronizować z fragmentem Fabiusza Piktora zaprezentowanym w dziele Polibiusza. Wychodząc z ahistorycznej przesłanki komentowanego powyżej zdania wprowadzającego należy wnioskować, że takie przemówienie Hannona stanowi popis literackiej fikcji.⁴⁴ Jest jednak wysoce prawdopodobne, że służyło ono pokazaniu rzeczywistych nastrojów oligarchii, której miał przewodniczyć Hannon. Możliwe też, że doszło do debaty w wyniku której wyszły na jaw głosy sprzeciwu wobec politycznej linii Hamilkara i jego następców. Użyte przez Liwiusza słowo *in senatu* nie precyzuje jednak skali zgromadzenia, albowiem jak zauważyła U. Händl-Sagawe, rada kartagińska znalazła dwie formy zebrań; albo jako rada 300 osobowa lub dziesięciokrotnie węższa komisja wyłoniona z tej ogólnej rady. Mimo, iż Liwiusz rozróżnił *consilium* jako węższą radę i *senatus* jako radę ogólną, to u innych autorów antycznych takie rozgranicze-

⁴¹ U. Händl-Sagawe, *Der Beginn*, s. 38.

⁴² A. Klotz, *Livius*, kol. 846; T. J. Luce, *Livy. The Composition of His History*, Princeton 1977, s. 185 in; M. Fuhrmann, P. L. Schmidt, *Livius Titus*, DNP 7, Stuttgart 1999, kol. 378-380.

⁴³ U. Händl – Sagawe, *Der Beginn*, s. 38.

⁴⁴ G. Mader, 'Αντιβασις ὑβριστική: Traces of a „tragic” pattern in Livy’s Hannibal portrait in book XXI?, AS 24, 1993, s. 211.

nie nie występuje.⁴⁵ Możliwe jest zatem, że i Patawińczyk dokonał tu uproszczenia, zatem należałoby ostrożnie podejść do kwestii czy rzeczywiście pod hasłem *in senatu* kryje się wskazanie na ogólną radę. Zmieniałoby to zupełnie postać rzeczy bowiem głosy w *consilium* mogłyby być bardziej znaczące niż te w ogólnej radzie.

Wprowadzenie wystąpienia Hannona zawiera elementy, które mają postawić w złym świetle rodzinę Barkidów. Obok pozamerytorycznych składników mających ośmieszyć klan z Iberii, głównie za sprawą imputowanego mu homoseksualizmu, w relacji Liwiusza znajduje się o wiele ważniejsze wskazanie natury politycznej. Stanowisko Hannona wyraża obawę (*an hoc timemus*) przed zbyt późnym rozpoznaniem przez młodocianego Hannibala nieokielzanej potęgi jego ojca Hamilkara (*imperia inmodica et regni paterni specie videat*). Wedle ostrzeżeń Hannona należy trzymać Hannibala z dala od spraw iberyjskich, aby zapobiec nieszczęściu.⁴⁶

Zaprezentowany fragment relacji Liwiusza posiada wspólne cechy ze wzmiankami Fabiusza Piktora. Na pierwszym planie jednak pojawia się w przedstawieniu Patawińczyka Hamilkar, który zajmuje niejako miejsce Hazdrubala. Pojawia się zatem pytanie dlaczego w relacji Fabiusza to bezpośrednio Hazdrubal został obciążony największą winą, a nie Hannibal, czy właśnie jego ojciec. To, że w nauce nie pojawiła się odpowiedź na to pytanie jest związane z niedostatecznym stanem bazy źródłowej.⁴⁷ Moim zdaniem można jednak przyjąć następujące teoretyczne założenie: jakaś część opinii rzymskiej (do której Fabiusz Pictor także mógł się zaliczać) uważała traktat z roku 226 p.n.e. za fiasko rzymskiej dyplomacji. Jest sprawą oczywistą, że takie głosy mogły podnosić się już na początku drugiej wojny punickiej, ale także jasne wydaje się być również to, iż musiały to być wypowiedzi dążące do przerzucenia ciężaru na stronę przeciwną. Zatem, Hazdrubalowi jako twórcy iberyjskiej potęgi gospodarczej imputowano agresję. Ponadto uważam, iż nie można wykluczać również i takiej możliwości, że w sytuacji grzęźnięcia italskiej kampanii Hannibala oraz sytuacji związanej z opuszczaniem Barkidy przez sprzymierzeńców, zaczęto w Kartaginie zastanawiać się nad momentem w którym wybuchła wojna. Wówczas to za bardziej odpowiedni dla rozpoczęcia działań wojennych mógł zostać uznany rok 226 p.n.e., kiedy to Rzymianie stali w obliczu mającej niebawem wybuchnąć ciężkiej wojny z Galami i zgodzili się na pewnego rodzaju ustępstwo jakim był traktat zawarty z Hazdrubalem.

⁴⁵ Liv., XXX, 16, 3: *id erat sanctius apud illos consilium maximaque ad ipsum senatum regendum vis*. Por. A. Piganiol, *Histoire de Rome*, Paris 1962, s. 97-98.

⁴⁶ Liv., XXI, 3, 4-5.

⁴⁷ F. W. Walbank, *Commentary*, s. 311.

Potwierdzenie dla tej teorii znajdujemy zresztą w dziele Polibiusza.⁴⁸ Zatem Hazdrubal mógł być obarczony również przez stronę kartagińską, za to, że nie skorzystał z dogodnego w sensie historycznym momentu i nie zaatakował Rzymian.

Nieprzychylna dla Hazdrubala ocena jego postaci, którą zaprezentował Fabiusz Pictor, mogła powstać jako skutek negatywnej oceny jakiegoś aspektu polityki następcy Hamilkara. W świetle powyższego wywodu, wskazanie na układ z roku 226 p.n.e. wydaje się być najwłaściwszym rozwiązaniem. Ponadto sugerowane przez Fabiusza autorytarne tendencje, które miałyby wykazywać iberyjski wódz, mogły pojawić się w cytowanym przez Polibiusza fragmencie, jako skutek wnioskania o prowadzonej przez Hazdrubala konsolidacyjnej polityce w Hiszpanii. Wskazanie to wydaje się również tłumaczyć wykreowane przez rzymskiego annalistę zespolenie koncepcji planów strategicznych Hazdrubala i Hamilkara. Wbrew dawniejszym teoriom, reprezentowanym między innymi przez W. Kolbego,⁴⁹ należy jednak z całym naciskiem zaznaczyć, że polityczne koncepcje obydwu Barkidów w istocie różniły się od siebie. Hannibal, który, jak przekazał Fabiusz, przeciwstawił się punickim oligarchom doprowadzając do rozpętania wojny (*οὐ δένα γὰρ εὐδοκεῖν τῶν ἀξιολόγων ἀνδρῶν ἐν Καρχηδόνι τοῖς ὑπ' Ἀννίβου περὶ τὴν Ζακανθαίων πόλιν πραχθεῖσιν*),⁵⁰ w rzeczywistości prowadził wojnę w interesie całej Kartaginy. Głosy sprzeciwu, jakie odezwały się przeciwko młodemu wodzowi kartagińskiemu mogą oczywiście świadczyć o jakichś rozdźwiękach politycznych, które pojawiły się na początku konfliktu z Rzymem. Jak informuje Liwiusz, powaga Hannona nakazywała zgromadzonym wysłuchać jego tyrady przeciwko Hannibalowi pośród wielkiej ciszy (*magno silentio*), ale to sążniste przemówienie miało odbić się jedynie pustym echem, którego główny kierunek polityczny punickiego państwa nie zamierzał uwzględniać.⁵¹

ABSTRACT

Die Aufnahme eines Auszugs aus dem Bericht von Fabius Pictor im Werk Polybios' verursacht eine ziemlich einzigartige Situation. Denn ein aufrichtiger Geschichtsschreiber aus Magalopolis nimmt einen Bruchteil *Fabii Pictoris Graeci Annales* auf, eines Autors der für verschiedene Entartungen in der Geschichteschreibung verantwortlich war. Polybios tut das jedoch nicht zufällig. Der Text Fabius' wird nämlich zu einem Beitrag zu einer breiteren Diskussion über die Vorgeschichte des Zweiten Punischen Krieges sowie über die Wechselbeziehung zwischen Karthago in Afrika und

⁴⁸ Pol., II, 13, 3.

⁴⁹ W. Kolbe, *Die Kriegsschuldfrage*, s. 36.

⁵⁰ Pol., III, 8, 7.

⁵¹ Por. Liv., XXI, 10, 2-3.

der iberischen Macht der Barkiden zu Beginn dieses Konflikts. Der Verfasser des Artikels berücksichtigt vor allem die Hinweise G. De Sanctis und F. W. Walbanks und hat dabei keine Zweifel, dass die Überlieferung Fabius' in ihrer allgemeiner Beweiskraft ahistorisch ist. Der Autor sucht somit nach Quellen der historiographischen Entstellungen, die, wie er meint, ihre Widerspiegelung in der politischen Lage, die dem Ausbruch des Zweiten Punischen Kriege vorausgeht, finden. Eine negative Darstellung Hasdrubals, die von Fabius Pictor dargeboten worden war, konnte eine Widerspiegelung der unfreundlichen Einschätzung eines Aspektes seiner Politik (der Verfasser sieht hier das Abkommen von 226 v. Chr.) sein. Die angedeuteten autoritären Vorhaben Hasdrubals konnten bei Fabius als Folge der Schlussfolgerung von der vom ersten geführten Sicherungspolitik auf der Iberischen Halbinsel, die eine ausgezeichnete Basis für Hannibal bildete, erscheinen. Das erklärt auch die vom Annalisten geschaffene Verschmelzung der Konzeption der strategischen Pläne Hasdrubals und Hannibals, die in Wirklichkeit voneinander ganz unterschiedlich sein sollten. Dass Hannibal, wie es Fabius will – gegen die Meinung der ernsthaften Männer vom afrikanischen Karthago – einen privaten Krieg entfesseln sollte, findet seine genauere Darlegung im Werk Livius'. Der Patavier, indem er am wahrscheinlichsten den Hinweisen Fabius' folgt, weist jedoch nur auf eine gewisse Gruppe der adeligen, die den Barkiden nicht geneigt war, hin. Nach Auffassung des Autors des Artikels ist es die geeignetste der möglichen Lösungen. Es bestimmt nämlich den Zweiten Punischen Krieg als einen in der Tat karthagisch – römischen, und nicht barkidisch – römischen Konflikt. Der von Fabius angeregende Konflikt zwischen der Macht der Barkiden und der oligarchischen Herrschaft in Karthago gehört in Wirklichkeit nur zu kleinen Unstimmigkeiten, deren Anschwellung vom Autor des Artikels für den Beginn des Konflikts bestimmt wird, und die mit dem Sieg Hannibals in der Schlacht am Trasimenischen See (217 v. Chr.) beinahe nachlassen sollten.